



OPIS PRZYPADKU

W dzisiejszych czasach coraz częściej spotyka się sytuacje, w których naruszone zostają zasady moralne. Każdy człowiek postrzega granicę moralności w inny sposób i często dopasowuje ją do konkretnego zdarzenia. Niektórzy przekraczają ją bez żadnych skrupułów. Jednak w większości przypadków, gdy ludzie mają świadomość popełnienia czynu niezgodnego z prawem lub określonymi standardami, towarzyszy im poczucie winy. Nie jest ono czymś wrodzonym, ale wyrasta z doświadczeń człowieka, który żyje w określonym środowisku społecznym. W pełni odzwierciedlają to słowa amerykańskiego psychologa, a zarazem twórcy behawioryzmu Johna Broadusa Watsona: „Dajcie mi dziecko spółdzone przez dowolną parę rodziców i dajcie mi pełną kontrolę nad środowiskiem, w jakim będzie ono wzrastać, a sprawię, że wyrośnie na wybitnego uczonego, polityka, przywódcę, czy też, jeśli tylko będę tego chciał, zostanie pospolitym przestępcą”¹. To właśnie w celu uniknięcia poczucia winy ludzie tłumaczą sobie popełniony występki małą szkodliwością czynu, jego masowością: „bo inni tak robią i nic się nie dzieje”, albo co gorsze – twierdzą, że coś im się należało.

Chciałabym przedstawić pewien przypadek z jakim spotkałam się w spółce X, będącej ośrodkiem szkolenia kierowców. Fakt ten jest istotny w związku z dalszym opisem przebiegu zdarzeń.

Kilku instruktorów nauki jazdy w ośrodku szkolenia kierowców X, poza godzinami pracy, jeździło samochodami szkoły nauki jazdy i pobierało bezprawnie opłaty od kursantów. Prawidłowa procedura powinna wyglądać następująco: kursant idzie do biura OSK², gdzie płaci określoną kwotę za godzinę

jazdy, otrzymuje potwierdzenie zapłaty (kopia dokumentu kasa przyjmie - KP) i numer telefonu wybranego instruktora, z którym może się umówić na wykupione jazdy. Oprócz tego, OSK powiadamia instruktora o dodatkowych jazdach.

W związku ze stratami jakie ponosiła szkoła, właściciel OSK postanowił dać swoim instruktorom naukę. Zgłosił się do osoby odpowiedzialnej za prowadzenie księgowości, u której kursanci powinni dokupować jazdy doszkalające. Poprosił ją o niewystawianie dokumentu KP potencjalnym kursantom, którzy przyjdą do biura zapłacić za dodatkowe godziny jazd. W zamian zaproponował pewną kwotę pieniędzy, wiedząc, że osoba ta w danej chwili potrzebuje ich na leczenie dziecka oraz zapewnił, że to tylko przez jeden miesiąc i wszystko wróci do normy. Stwierdził, że skoro nie będzie dokumentów, to żaden z instruktorów nie będzie mógł im niczego udowodnić, a szkoła wyrówna straty z poprzednich miesięcy. Kobieta stanęła przed trudnym dylematem etycznym. Zdawała sobie sprawę z odpowiedzialności zarówno moralnej, jak i karnej oraz ekonomicznej swojego wyboru, ale kiedy kartą przetargową stało się zdrowie dziecka, zrobiła tak, jak kazał jej przełożony. W tym momencie złamana została jedna z podstawowych zasad *Kodeksu zawodowej etyki w rachunkowości*, a mianowicie zasada niezależności zawodowej mówiąca o niepoddawaniu się jakimkolwiek wpływom, które mogłyby stanowić zagrożenie dla etycznego i profesjonalnego wykonywania czynności księgowych przez osobę zajmującą się rachunkowością³. Przyjęcie korzyści majątkowej było kolejnym wykreśleniem godzącym w dobre imię księgowego, nie wspominając już o złamaniu przez obie stro-

¹A. Bela, E. Bolesławska: *Oszustwa finansowe. Podręcznik audytora*. InfoAudit, Warszawa 2005, s. 14.

²OSK – ośrodek szkolenia kierowców

³Kodeks zawodowej etyki w rachunkowości, oprac. A. Karmańska [i in.] *Stowarzyszenie Księgowych w Polsce*, Warszawa 2007.



OPIS PRZYPADKU

ny zasad kodeksu etycznego, który obowiązywał w firmie.

Przez cały miesiąc kobieta nie wystawiała kursantom, którzy nie upomnieli się o potwierdzenie, dowodu wpłaty KP. Pomimo tego, że instruktorzy nie otrzymywali od kursantów potwierdzenia, nie zdawali sobie sprawy z tego, że coś może być nie tak, bo zawsze byli informowani przez biuro telefonicznie o dodatkowych godzinach pracy. Często zdarzało się też, że jakiś roztargniony kursant zapomniał przynieść KP na jazdy albo po prostu je zgubił. Nigdy jednak nie było sytuacji, żeby instruktor nie dostał wynagrodzenia za godziny, o których został powiadomiony telefonicznie przez OSK, nawet jeśli nie przedstawił w biurze potwierdzenia wpłaty, jakie powinien otrzymać od kursanta. Od tego miesiąca zaczęto jednak rygorystycznie przestrzegać zasady udokumentowania przez instruktorów przepracowanych godzin.

Na koniec miesiąca uzyskano kwotę 3000 zł, która nie miała odzwierciedlenia w księgach rachunkowych. Właściciel OSK osiągnął satysfakcjonujący go przychód, rekompensujący utracone wcześniej korzyści i kazał księgowej naliczyć wynagrodzenia pracownikom na podstawie dokumentów jakie dostarczyli do biura. Kiedy instruktorom odmówiono wynagrodzenia za dodatkowe godziny jazd, których nie byli w stanie udokumentować, zdali sobie sprawę z tego, że pomimo telefonów z biura o umówionych kursantach, KP nie istniały. Nie domyślili się jednak, że był to pomysł właściciela i wszystko skupiło się na księgowej. Wiedzieli natomiast, że kobieta potrzebowała pieniędzy. Przyjęli zatem, że postanowiła nie wystawiać KP i przywłaszczyla sobie gotówkę, a następnie zgodnie z proce-

durami informowała ich o kursantach. Zawiadomili o sprawie właściciela OSK, który poparł księgową i stwierdził, że nie może wypłacić wynagrodzeń jeżeli nie ma do tego podstaw. Wtedy instruktorzy postanowili skierować sprawę do sądu. Właściciel był pewien, że sprawę wygra z powodu braku dowodów. Instruktorzy powołali jednak na świadków swoich kursantów, którzy nie otrzymali potwierdzenia wpłaty. Mieli także bilingi połączeń wykonanych z biurowego telefonu na ich telefony komórkowe, w których godziny zgadzały się z zeznaniami kursantów. Wyrokiem sądu wynagrodzenia instruktorów zostały wypłacone, a dla księgowej postępowanie zakończyło się warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności. Mimo tego, że kobieta wyznała prawdę o propozycji właściciela, nie udowodniono mu winy, a ona straciła pracę. Księgowa wybrała chyba najgorszy z możliwych scenariuszy wyjścia z tej sytuacji. Nie dość, że poddała się wpływowi pracodawcy, zgadzając się na wykonywanie swojej pracy w sposób nierzetelny i nieuczciwy, złamała nadrzędną zasadę rachunkowości „*true and fair view*”, to jeszcze przyjęła korzyść majątkową.

Kobieta prawdopodobnie bała się, że odmawiając właścicielowi szkół wykonania poleconych jej czynności, straci pracę. Mogła jednak podjąć próbę sprzeciwu, proponując wprowadzenie dokładnego grafiku dla każdego z instruktorów, dzięki któremu właściciel wiedziałby o której godzinie i z kim jeździ dany instruktor. W tamtym czasie ośrodek szkolenia kierowców wiedział jedynie o liczbie kursantów, ale nie znał dokładnych godzin pracy danego instruktora, więc zapętliali oni sobie wolne godziny jeżdżąc z kursantami, o których nie wiedziała szkoła nauki jazdy. Natomiast, jeżeli księ-



OPIS PRZYPADKU

gowa potrzebowała pieniędzy, to mogła poprosić o pożyczkę w pracy, a nie przyjmować „bezzwrotną pomoc finansową”.

Aby znaleźć właściwe wyjście z sytuacji, należy rozpatrzyć alternatywne możliwości i przeanalizować konsekwencje podjętych decyzji, zarówno dla siebie, jak i dla otoczenia. Czasami zdarza się, że zupełnie świadomie trzeba wybrać mniejsze zło.

Najważniejsze jednak, żeby dostrzec sens etycznego zachowania, a po podjęciu decyzji mieć pewność, że postąpiło się zgodnie z zewnętrznymi regulacjami i własnym sumieniem. Bo podobnie jak dziecko, dla którego nie są ważne zasady gry, a liczy się jedynie nagroda, księgowy, który nie rozumie istoty etyki lub moralności, będzie miał pokusę oszukiwania.

BIBLIOGRAFIA

1. Bela A., Bolesławska E.: *Oszustwa finansowe. Podręcznik audytora*, InfoAudit, Warszawa 2005.
2. *Kodeks zawodowej etyki w rachunkowości*, oprac. A. Karmańska [i in.], Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, Warszawa 2007.

© Stowarzyszenie Księgowych w Polsce

Autorskie prawa zastrzeżone

Odwoływanie się do tekstu dylematu w celu promowania zasad zawodowej etyki w rachunkowości na różnych forach dyskusyjnych oraz do celów edukacyjnych wymaga podania źródła: „autor, tytuł, Bank Dylematów Etycznych, Dylemat nr, Komisja Etyki, Stowarzyszenie Księgowych w Polsce, www.skwp.pl [data pobrania tekstu]”.

<https://skwp.pl/stowarzyszenie/etyka-zawodowa/bank-dylematow-etycznych/>